GŁOS NARODU

WYD. PORANNE | CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

WTOREK

11 WRZESNIA 1917.

NR. 213. — R. XXV.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40. rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Recydywa.

Do historyi walk partyjnych w Galicyi, które taką nieufnością do naszych poczynań napawały inne dzielnice Polski, przybył nowy epizod. „Czas" poruszył sprawę litewską, a uczynił to w sposób bolesny dla każdego serca, przez które krew polska płynie.

Litwa jest wciąż w naszej myśli i na ustach. Od lat dwóch z górą, drżąc nadsłuchujemy wieści, jakie stamtąd idą. Zbieramy grosz na jej nędzę niezawinioną. Całe Królestwo przez swe główne stronnictwa oświadczyło się publicznie i jawnie za niepodległością ojczyzny Mickiewicza i za jej związkiem z niepodległą Polską. Od prawicy, przez Ligę Państwowości Polskiej aż do Polskiej Partyi Socyalistycznej, przez całą prawicę nie było w Królestwie stronnictwa niepodległościowego, któreby nie było podpisało odezw, ogłoszonych w tej sprawie, a wychodzących treścią na święte hasło Unii: wolni z wolnymi, równi z równymi.

W niecałe cztery miesiące po tych enuncyacyach, „Czas" oświadcza, że Królestwo wyrzekło się Litwy!

Stać się to miało tak:

„Prusak — cytujemy dosłownie „Czas" — pod wpływem koalicyi przeciw niemu sprzęgniętej, zwrócił się do Polaków z gotowością zorganizowania im armii narodowej polskiej kilkukroćstotysięcznej i dostarczenia jej wszystkiego, czego armia dzisiaj wymaga. Armia taka, wyrosła na kadrach Legionów, mogła już dzisiaj stać na Litwie, na jej wschodnich kresach, a fakt ten historyczny przesądzałby bezwzględnie, do kogo ma należeć Litwa".

I „Czas" woła:

„Szaty można rozdzierać, że tak się nie stało". Daje widocznie do zrozumienia, że sprawa litewska została dla Polski przegrana, a to dlatego, że nie powstała armia polska.

Wobec tego przypomnijmy, że akt piątego listopada zaczyna się od słów:

„Jego Cesarska Mość cesarz Austryi i apostol. król Węgier i jego Cesarska Mość cesarz Niemiec, przejęci silną wiarą w ostateczne zwycięstwo ich broni, ożywieni pragnieniem, by obszarom polskim, **które ich waleczne wojska wśród ciężkich ofiar wyrwały z pod panowania rosyjskiego**, otworzyć szczęśliwą przyszłość, ułożyli się, by z tych obszarów utworzyć samoistne państwo z dziedziczną monarchią i konstytucyjną formą rządu".

Stwierdzili więc obydwaj monarchowie że za podstawę utworzenia państwa polskiego nie służy „stanie na jego kresach armii polskiej", lecz zajęcie ziem polskich przez armie państw centralnych. Że armia jednega z mocarstw centralnych stoi na Litwie — o tem „Czasowi" zapewne wiadomo, równie jak o tem, że w akcie listopadowym powiedziano, iż „ściślejsze ustalenie granic państwa polskiego pozostaje zastrzeżonem". Czemu więc „Czas" już z góry rozdziera szaty. Wszak państwa centralne w tej sprawie jeszcze się urzędowo nie wypowiedziały. Dla czego przypuszczać gorsze, skoro można mieć nadzieję lepszego? Byłoby to nawet w duchu optymizmu, który „Czas" przecież szerzy.

Razem ze stwierdzeniem, że los Litwy nie został jeszcze przesądzony, upada więc cała teza „Czasu" o winie Królestwa. Teza, której sam „Czas" chyba na seryo nie bierze, równie, jak swych twierdzeń, że ustawienie wojska na jakiejś ziemi przesądza bezwzględnie, do kogo ziemia ta ma należeć! P. Bethmann Hollweg — który był również politykiem — nigdy nie twierdził, aby zajęcie Belgii i północnej Francyi przesądzało bezwzględnie ich należenie do cesarstwa niemieckiego. Nieraz występował przeciw aneksyonistom, którzy tę myśl mu podsuwali i tłomaczył obszernie, że terytorya, zajęte przez Niemcy, są „zakładami" (Faustpfander). Czy trzeba wyjaśniać, że zajęcie zbrojne jest tylko okupacyą, nie aneksyą i że dopiero traktat pokojowy „przesądza bezwzględnie", do kogo będą należały zajęte terytorya?

Celem „Czasu" nie mogło być chyba wygłaszanie tez, które już przy najpobieżniejszem obejrzeniu odkrywają swą nicość. Cóż więc nim było?

Poszukując „winnych" w sprawie litewskiej, mówi „Czas" ustawicznie o narodowej demokracyi. Jej to wina, że wojsko w Królestwie nie powstało. A że według planu strategicznego „Czasu" wojsko to miało Litwę przyłączyć i tylko z braku armii przyłączenie nie nastąpiło, przeto wina narodowej demokracyi jest oczywistą.

„Czas" zapomina, że stanowisko Królestwa, od stworzenia Rady Stanu do jej dymisyi, wypłynęło z postawy, zajętej przez olbrzymią większość społeczeństwa. Narodowa demokracya była tylko cząsteczką opinii, tworzonej przez socyalistów, postępowców, realistów, bezpartyjnych itd. itd. — Wie o tem „Czas", bo sam podnosił to wielokrotnie. Czemu dzisiaj o tem zapomina? Czemu redukuje Królestwo do jednej partyi?

Nie przypuszczamy, aby chciał w ten sposób osłabić znaczenie Królestwa wobec czynników zewnętrznych. Nie przypuszczamy, aby znalazło się pismo polskie, któreby podszeptywało: „nie liczcie się z tem, czego teraz żada Królestwo", bo to tylko robota jednej grupki". A nie po to chyba „Czas" wystąpił, aby zarzucić okupowanemu Królestwu, że nie anektowało okupowanej Litwy. Szyderstwo byłoby zbyt krwawe. Musimy więc przypuścić, że idzie o taktykę partyjną na gruncie galicyjskim. Trudno — niestety — oprzeć się wrażeniu, iż „Czas" prowadzi walkę polityczną, tak, jak gdyby okres powstawania Polski był okresem wyborczym w Galicyi, jak gdyby szło nie o zmartwychwstanie Ojczyzny, lecz o mandat do parlamentu wiedeńskiego, kiedy to cały kunszt polityczny zasadza się na zohydzeniu rywala mandatowego, bo to mu odbierze głosy, a przysporzy ich partyi własnej.

Od narodowej demokracyi dzieli nas bardzo wiele, jak to nieraz powtarzaliśmy. Tem bardziej nie możemy się zgodzić, aby całe Królestwo z nią identyfikowano, i to w chwili, gdy rzeczywistość temu naocznie przeczy. Ale właśnie dziennik bezpartyjny ma prawo i obowiązek wystąpienia przeciw wszelkim próbom, aby teraz stosować do sprawy polskiej metody partyjnictwa, tak błahe wobec jej ogromu, tak poziome wobec jej wzniosłości. I ze wszystkich sił będziemy się starali poprzeć wszelkie usiłowania, które zmierzają do starcia z Galicyi zarzutów, iż w wielkiej chwili dziejowej o małostkach i swarach zapomnieć nie umie.

Wystąpienia podobne jak „Czasu", z którejkolwiekby pochodziły strony, mnożą nieufność do polityki galicyjskiej, a temsamem sprawie polskiej szkodzą. Szkodzą jej zwłaszcza, gdy pojawiają się w piśmie uchodzącem za wyraz konserwatyzmu krakowskiego, który narażają na to, że nolens volens musi przyjąć odpowiedzialność za sianie drukiem waśni partyjnej i rozłamu.

Wielkiej wagi sprawa.

Mam na myśli rejestracyę strat poniesionych wskutek działań wojennych w ogóle, zwłaszcza w części wschodniej naszego kraju, w ostatnich tygodniach uwolnionej od nieprzyjaciela, a zniszczonej tak, że kto na własne oczy tego cmentarzyska nie widział, nie jest wprost zdolny odtworzyć sobie nawet w przybliżeniu jego obrazu: dwory i wsie całe poznikały z widowni, miasteczka niektóre również, a całe okolice robią opisać się nie dające wrażenie potwornego pustkowia.

Zabieram głos, ażeby zwrócić uwagę, że jeżeli w jak najkrótszym czasie nie zrejestrujemy dokładnie tych szkód i strat, to nieszczęście i klęski wojną sprowadzone i od nas niezależnie, wzmogą się jeszcze ale wskutek naszego już własnego zaniedbania.

W najbliższych dwóch miesiącach koniecznie przed nastaniem zimy, winniśmy w naszym własnym interesie biorąc przykład z Królestwa, straty te najdokładniej i autentycznie zinwentować i to nie tylko w interesie poszkodowanych, ale i kraju. Ślady zniszczenia bowiem zacierają się szybko; im później — tem trudniej będzie straty skonstatować. A **t y l k o n a p o d s t a w i e** natychmiastowej i należytej ich rejestracyi można potem żądać i od rządu wielu rzeczy (nie tylko odszkodowania) i od kraju; w interesie zaś **k a ż d e g o** poszkodowanego leży, aby dla różnych celów miał urzędowy atest w ręku, jakie szkody wskutek wojny poniósł. Odstraszający przykład zaniedbania pod tym względem po ofenzywie gorlickiej, niech przynajmniej obecnie pobudzi powołane czynniki do zajęcia się tą sprawą w tej części kraju, która niewątpliwie najwięcej z powodu wojny ucierpiała.

Niedawno będąc w Warszawie miałem sposobność zobaczyć, co może zdziałać w tym kierunku inicyatywa prywatna. I o tem chciałbym tu kilka słów powiedzieć, aby wskazać, jak gdzieindziej sprawa ta pierwszorzędnej wagi jest traktowana, a jak u nas.

Natychmiast po zajęciu kraju przez Niemcy, zwróciło się Centralne Towarzystwo rolnicze do władzy okupacyjnej z obszernym memoryałem, w którym wykazawszy doniosłość natychmiastowej rejestracyi strat, wynikłych z działań wojennych, żądało zezwolenia na zbadanie i spisanie strat poniesionych w rolnictwie i zatwierdzenia odnośnej (jasnej i doskonale skodyfikowanej) instrukcyi, opracowanej przez Biuro rejestracyi strat wojennych przy Centralnem Towarzystwie rolniczem. Naczelnik zarządu cywilnego v. Kriess żądaniu temu w październiku 1915 uczynił zadosyć, poczem przystąpiono natychmiast do pracy, dziś już ukończonej. Następnie Rada Główna opiekuńcza wyjednała u rządu niem. zatwierdzenie rejestracyi strat wojennych poniesionych przez miasta, przemysł, handel i rzemiosła. Spis i tych strat bezpośrednich jest już prawie na ukończeniu tak, że w czasie mojej bytności w Warszawie zajęto się badaniem i inwentowaniem szkód pośrednich w miastach, przemyśle, handlu i rzemiośle.

Jakież są wytyczne zasady tej rejestracyi w Królestwie? Jako główną zasadę przyjęto, że rejestracyi ulegają tylko straty 1) materyalne 2) bezpośrednie i 3) stwierdzone. Pojęcie strat materyalnych i stwierdzonych jest jasne i nie wymaga objaśnień. Co się tyczy zaś pojęcia strat bezpośrednich, to objęto niem utratę pewnej części własności, będącej prostem i bezpośredniem następstwem wojny n. p. zniszczenie domu czy fabryki granatem; utratę natomiast dochodu od chwili zniszczenia objektu zalicza się do strat pośrednich, rejestracyi nie ulegających. W najtrudniejszej kwestyi cen, wedle których rzecz zniszczona lub zarekwirowana ma być obliczoną, ustalono normę, w zasadzie tylko cena **p r z e d w o j e n n a** stanowi podstawę do szacowania: jeżeli jednak rzecz nabytą przez właściciela w czasie wojny lub też wyprodukowaną z materyału w czasie wojny nabytego, wtedy — ale tylko w tych dwóch wypadkach — przyjmuje się jako podstawę szacunku ceny z epoki wojny.

Komisye szacunkowe dla strat składają się z dwóch instancyi:

a) komisyi pierwszego stopnia, która uskutecznia sprawdzenie i oszacowanie strat na miejscu, oraz z

b) komisyi drugiego stopnia, która z urzędu kontroluje działalność komisyi pierwszego stopnia, rozpatruje wszelkie spory i zażalenia i ustala ostatecznie wysokość strat.

(Dokończenie nastąpi).

Jerzy Michalski.

Marsz na Inflanty.

Wykorzystując swoje zwycięstwo pod Rygą, rzucili Niemcy obecnie kawaleryę swą do pościgu za uchodzącymi Rosyanami. Przeszedłszy Dźwinę w czterech kolumnach rozwijają w ten sam sposób swe operacye. Jedna kolumna posuwa się wzdłuż morza, druga uderzyła w kierunku na Hinzenberg, zaś dwie dążą ku wschodowi i południowemu-wschodowi, zagrażając dalszemu frontowi rosyjskiemu nad Dźwiną. Jak donoszą ostatnie komunikaty, Rosyanie zwinęli już front nad Dźwiną aż po Kokenhausen, które leży daleko poza Friedrichstadtem (27 km. na wschód). Jedyną ostoją linii rosyjskiej jest obecnie Dźwińsk, który wyłącznie może stanowić podstawę operacyjną jakiejkolwiek kontrofenzywy ze strony rosyjskiej.

Sytuacya w obecnej chwili przedstawia się na froncie od Rygi aż po bagna rokitniańskie dla Rosyan bardzo niekorzystnie. Linii tej broniły cztery armie podzielone na dwie grupy. Grupę północną stanowiła armia 12 i 5. Te dwie grupy zostały obecnie rozbite i zmuszone do cofania się. Cały front w czasie ofenzywy mocarstw centralnych w Galicyi został na korzyść tamtego frontu osłabiony, gdyż zabrano z niego armie 1 i 4, aby niemi wzmocnić siły walczące na południu. Przez to siły rosyjskie są w obecnej chwili za małe, aby mogły dać skuteczny odpór armii niemieckiej. Aby powstrzymać parcie Niemców, Rosyanie ściągają posiłki z całego frontu. Ze względu jednak na dalekie połączenia kolejowe i na fakt, iż Niemcy prą od Baranowicz ku Dźwińsku, siła ataku rosyjskiego jest silnie zagrożona. Rosyanie bowiem będą musieli nie tylko powstrzymywać napór armii idącej od Rygi, ale także chronić się przed flankowym atakiem.

Biuletyny donoszą, że Rosyanie próbują się oszańcowywać. Wybrali oni na ten cel linię idącą od Kokenhausen koło jeziora Lobe, ku Nitawie i na zachód od Wenden. Linia ta biegnie brzegiem płaskowyża położonego poza rzeką Aa. Część tego terenu nosi nazwę Szwajcaryi Inflandzkiej i ma pogórza do 200 m. wysokości. Dotychczas t. zw. „marsz na Petersburg" jest jeszcze o tyle fantazyą, że z Rygi do Petersburga jest przeszło 500 km., a więc odległość, jaka tak w kilku dniach przebyć się nie da. Jedynie na razie mówić możemy o staraniu Niemców ubezpieczenia swej zdobyczy pod Rygą ewentualnie zagrożeniu frontu rosyjskiego ku Dźwińsku.

Maryan Smoluchowski

W dniu 5 b. m. śmierć przedwczesna zabrała Maryana Smoluchowskiego, jednego z najwybitniejszych pracowników na polu nauki. Przebieg choroby zdawał się nie zapowiadać smutnego końca, śmierć ta spadła jak grom na rodzinę i koła naukowe naszego miasta i kraju. Wszak Smoluchowski był jednym z tych niewielu, którymi najbardziej chlubić się było można, jednym z tych, którzy zdobyli sobie sławę niepospolitą u swoich i u obcych. Wszak można było spodziewać się, że jako człowiek stosunkowo młody dla umiłowanej przez siebie fizyki wiele jeszcze będzie mógł zdziałać, że pracą swą ważne odda usługi nauce i ojczyźnie, ojczyźnie, która w dobie obecnej więcej niż kiedykolwiek potrzebuje ludzi, coby siłą swej pracy pomyślną przyszłość narodu ugruntować mogli. W tem odrodzeniu spodziewanem a tak upragnionem nauka niepoślednią rolę odegrać może i powinna. Te tylko narody na egzystencyę trwałą rachować mogą, które obok dóbr materyalnych wiedzę rzetelną posiąść zdołają, a do ogólnego dorobku naukowego własne dokładać umieją zdobycze. Katedra, którą na Uniwersytecie Jagiellońskim zajmował Smoluchowski z dawna znakomitą produkcyą naukową się chlubiła. Wróblewski a po nim Witkowski na tej katedrze szereg wybitnych prac wykonali, które w świecie naukowem imiona ich wsławiły. Po śmierci Witkowskiego w roku 1913 powołał Uniwersytet Maryana Smoluchowskiego, autora wielu rozpraw z zakresu fizyki, wytrawnego w tej dziedzinie badacza, uczonego sławy europejskiej.

Smoluchowski odebrał za młodu szerokie i wielostronne wykształcenie w zakresie fizyki i nauk ścisłych wogóle. Pierwotnie uczeń wiedeńskiego uniwersytetu, gdzie też otrzymał doktorat filozofii sub auspiciis imperatoris, udaje się potem na studya w innych uniwersytetach europejskich. W Paryżu pracuje pod kierunkiem Lippmanna, w Glasgowie pod kierunkiem Lorda Kelvina, w Berlinie pod kierunkiem Warburga. W roku 1897 powraca do Wiednia i tu pozostaje, w styczności ze słynnym Boltzmannem, którego wpływy uwydatniły się w naukowej twórczości Smoluchowskiego. W roku następnym habilituje się na docenta prywatnego Uniwersytetu w Wiedniu, już jednak w roku 1899 obejmuje wykłady fizyki teoretycznej na Uniwersytecie we Lwowie, które naprzód jako zastępca profesora, potem jako profesor nadzwyczajny, a od roku 1903 jako profesor zwyczajny prowadzi aż do roku 1913, tj. do chwili powołania go na Uniwersytet Jagielloński. Z tą chwilą rozpoczął się dla niego nowy okres działalności w odmiennych nieco niż we Lwowie warunkach, tu bowiem Smoluchowski objął katedrę fizyki doświadczalnej, nowo wybudowany Zakład fizyczny i znacznie szersze obowiązki pedagogiczne. Można było spodziewać się, że po przejściowych trudnościach wywołanych czasowem zajęciem Zakładu fizycznego na szpital wojskowy, zakwitnie w Zakładzie tym pod kierunkiem Smoluchowskiego twórcza praca naukowa. Stało się inaczej — katedra fizyki doświadczalnej po raz drugi w tak krótkim czasie osieroconą została.

Smoluchowski ogłosił kilkadziesiąt prac naukowych. Prace te pisał w językach angielskim, francuskim, niemieckim, polskim i drukował w najpoważniejszych wydawnictwach krajowych i zagranicznych. Dotyczą one wielu ważnych teoryj fizycznych: kinetycznej teoryi gazów, teoryi sprężystości, geofizyki, przewodnictwa ciepła, hydrodynamiki, w szczególności także teoryi ruchów cieczy lepkich, aerodynamiki, teoryi ruchów molekularnych Browna, opalescencyi gazów, zjawisk termodynamicznie nieodwracalnych itd. Nadto w niezmiernie interesujących odczytach oświetlał on przy rozmaitych okazyach stan współczesny ważnych dziedzin fizyki i odczyty te drukował w różnych wydawnictwach w języku polskim. — Z ostatnich lat pozostała po nim wielkiej wartości i użyteczności blisko czterysta stron licząca monografia w tomie drugim wydawanego w Warszawie Poradnika dla samouków. Zawiera ona nie tylko rady dydaktyczne podane w sposób bardzo gruntowny i przejrzysty, ale wielokrotnie jest wyrazem poglądów znakomitego autora na cele fizyki i jej stan współczesny.

Nie możemy tu zająć się bliższem rozważaniem treści tych prac, to przekraczałoby bowiem rozmiary tego artykułu, a także wymagałoby fachowej kompetencyi w zakresie fizyki teoretycznej. Rozbiory takie ogłoszone będą niezawodnie i w naszej i w zagranicznej literaturze naukowej przez fachowych kolegów zmarłego. Zaznaczymy tylko jedno. Smoluchowski był uczonym szerokiej wiedzy i fizykiem głębokiego talentu. W badaniu naukowem odróżniał łatwo problemy żywotne od zagadnień drugorzędnych. Ostatnie dziesięciolecia zaznaczyły się w fizyce szeregiem odkryć, które sprowadziły bardziej mikroskopowe badanie przyrody i odrodzenie poglądów atomistycznych. Smoluchowski należał do uczonych, którzy w tym ruchu, w tej walce o nieznane poprzednio prawdy szli w pierwszym szeregu i zdobywali sobie niezapomnianą sławę.

Wiele instytucyi i towarzystw naukowych powołało Smoluchowskiego do swojego grona. Akademia Umiejętności w Krakowie, której był korespondentem, wybrała go świeżo członkiem czynnym. Był członkiem wielu towarzystw naukowych zagranicznych. Na zaproszenia Uniwersytetu w Getyndze wygłaszał tam parokrotnie wykłady o swoich własnych badaniach naukowych.

Prace naukowe zyskały Smoluchowskiemu uznanie, a zalety jego charakteru: łagodność i bezstronność w sądach, życzliwość i uprzejmość w obejściu, zjednały mu prawdziwą, powszechną sympatyę. Uniwersytet Jagielloński przez śmierć jego stracił nie tylko znakomitego uczonego i profesora, ale nadto wybranego na przyszły rok szkolny rektora, któremu tę zaszczytną władzę mógł w dzisiejszych trudnych warunkach z całem zaufaniem powierzyć. I był w istocie Smoluchowski człowiekiem wyjątkowym — łączył w sobie gorące umiłowanie wiedzy, mądrość niepospolitą i dobroć prawdziwą. Ale nie było mu snadź sądzone pracować dłużej dla nauki, której poświęcił dążenia życia swego; odszedł, pozostawiając w sercach i duszach naszych żal głęboki i bezradną pustkę, bo oto umarł ten sprawiedliwy i dzielny syn ojczyzny i nie masz, ktoby go zastąpił.

K. Żor[illegible]ki.

Walka na tym odcinku stała się walką ruchową, a kawalerya niemiecka ma przed sobą wielką pracę. Na razie komunikaty przemilczają zupełnie jak się rozwija linia bojowa ku północy. Wiemy tylko, żu przekroczono rzekę Aa i że flota niemiecka współdziała przy posuwaniu się naprzód Niemców. Armia rosyjska w tym kierunku musi dopiero tworzyć nowy zupełnie front i z zupełnie nowych sił. Prawdopodobnie współdziałać tu będą wojska ściągnięte pospiesznie z Petersburga i Finlandyi.

Akcya zapomogowa dla niezamożnej ludności w Krakowie

Magistrat m. Krakowa ogłasza:

W wykonaniu dotyczących rozporządzeń rządowych przystępuje gmina m. Krakowa do dalszego rozwinięcia akcyi zapomogowej dla niezamożnych mieszkańców miasta, przy pomocy funduszów dostarczonych na ten cel przez rząd przez przyznawanie za pomocą bonów zniżek w cenie obiadów i kolacyi w miejskich kuchniach obywatelskich i ludowych, oraz kuchniach Związków i Stowarzyszeń, współdziałających z Gminą, bądź przez przyznawanie również za pomocą bonów zniżek przy zakupnie w wyznaczonych do tego sklepach: chleba, jaj i mięsa.

Z państwowej akcyi zapomogowej korzystać mogą wszystkie osoby, których dochód miesięczny całego gospodarstwa domowego nie przewyższa 75 koron na głowę i na miesiąc.

Każda z osób, która zamierza korzystać z państwowej akcyi zapomogowej, musi posiadać legitymacyę, którą wydawać będą dla osób zamieszkałych w ich okręgach Biura dla kart chlebowych, jako Biura legitymacyjne, przed południem, w każdym dniu powszednim, od godziny 9 do 1 po południu.

Biura okręgowe zapomogowe dla wydawania bonów urzędować będą w liczbie 13 tu pod nadzorem i według uchwał Miejskiej Rady gospodarczej po południu, w każdym dniu powszednim, od godz. 4 do 8 wieczór. — Adresy Biur okręgowych zapomogowych są następujące: Biuro I. dla dzielnicy I. — ul. św. Anny 4. II. p.; II. dla II. i III. — ul. Zwierzyniecka 25 I. p.; III. dla X. i XI. — ul. Barska 37. I. p.; IV. dla XII. i XIII. — ul. Tadeusza Kościuszki 82 I. p.; V. dla IV. — ul. Karmelicka 7, parter oficyny; VI. dla XIV, XV, XVI, XVII, — ul. Nowowiejska 9, I. p.; VII. dla V. XVIII, — ul. Szlak 34, II. p.; VIII. dla VI. i VII. do ul. Starowiślnej — ul. Pańska 5; IX. dla XIX. i XX. — ul. Żółkiewskiego 46; X. dla VIII. do ul. Krakowskiej — ul. Krakowska 53, I p.; XI. — dla VIII. od ul. Krakowskiej i dz. VII. od ulicy Starowiślnej ku Wiśle — ul. Orzeszkowej 5 I.; XII. dla XXII, na lewo od ul. Mostowej i Kalwaryjskiej oraz dla dz. XXI. — gmach filii magistratu w Podgórzu; XIII. dla XXII. reszta i dz. IX. — gmach filii magistratu w Podgórzu — II piętro.

Zniżki na chleb wydawane będą na 30 hal. od bochenka chleba o wadze 1 kg. na każdy dzień poboru w tygodniu. **Zniżki przy zakupie jaj** wynoszą 10 hal. na jednem jaju, a przyznawane będą przy dwurazowym poborze w tygodniu w dni bezmięsne we wtorki i piątki po jednym bonie na głowę gospodarstwa domowego. **Zniżki przy zakupie mięsa** przyznawane będą w wysokości 30 halerzy na 10 dkg. mięsa, którą to ilość można zakupić na każdą osobę w gospodarstwie domowem. Dokładki nie mogą przenosić 2 dkg. na jedną osobę. Pobór mięsa na bony odbywać się będzie 2 razy w tygodniu — dla chrześcijan we czwartki i w sobotą, dla izraelitów w poniedziałek i we czwartek.

Bony na chleb przyznawane będą osobom z klasy robotniczej, służby, sił pomocniczych biurowych i osób podobnie materyalnie sytuowanych. Chleb przy pomocy bonów nabywać można we wszystkich piekarniach i sklepach upoważnionych do sprzedaży chleba.

Jaja sprzedawać będą sklepy miejskie w liczbie 23 w wyznaczonych dniach po południu.

Mięso na bony sprzedawać będą następujące jatki i sklepy rzeźnicze:

1. Sklep miejski przy ul. Kopernika 1. 2. Romański Michał, jatki Dominikańskie N. 63. 3. Salawa Józef, jatki Dominikańskie N. 15. 4. Piszczkiewicz Piotr, jatki Dominikańskie Nr. 61. Wałczak Antoni, jatki Dominikańskie 12. 6. Saniternik Edward, ul. Karmelicka 46. 7. Wiszniewski Karol w dzieln. Półwsie. 8. Kopczyński Henryk w dzieln. Dębniki. 9. Lowas Władysław w dzieln. Czarna Wieś. 10. Jelonkiewicz Józef w dzieln. Nowa Wieś. 11. Bobek Jan, ul. Długa 1. 12. 12 Molicki Stanisław, ul. Lubicz. 13. Wereszczyński Stanisław, ul. Wielopole. 14. Kopczyński Teodor, ulica Zwierzyniecka, 15. Miller Franciszek, dzielnica Warszawskie. 16. Prochownik Jan, dzieln. Podgórze. 17. Józef Weit, ul. Estery 1. 5. 18. Salomon Lewinger, Wolnica 10. 19. Mojżesz Schaffer, ulica Bożego Ciała 29. 20. Bernard Grünspan, ulica Bożego Ciała 29. 21. Major Klibanow, 1, ulica B. Meiselsa 38. 32. Samuel Kunz Podgórze, ulica Kalwaryjska. 23. Jetti Grüner, Podgórze ulica Krakowska.

Bony na zniżki przy zakupnie **chleba, jaj i mięsa** wydawać się będzie na okres 2 tygodni. Bonów na zakupno po zniżonej cenie jaj i mięsa nie mogą otrzymywać te osoby, które pobierają obiady i kolacye z kuchni wojennych. Uregulowanie cen obiadów i kolacyi w kuchniach powyższych zostanie osobno do powszechnej wiadomości podane. W wojennych kuchniach obywatelskich i ludowych przyznane będą zniżki w wysokości $^1/_3$ części ceny obiadów lub $^1/_4$ części ceny kolacyi. Rodzinom przyznawane będą ponadto przy poborze ponad 2 porcye, na dalsze porcye zniżki na pół ceny obiadów i kolacyi. Indywidualne większe zniżki przyznawane będą w kuchniach ludowych i obywatelskich tylko dla chorych i uczniów szkół miejscowych. W 5 kuchniach bezpłatnych, utrzymywanych przez gminę, wydawać się będzie potrawy na przyszłość tylko na podstawie przyznanych bonów. Osoby, którym przyznano bony, mają pierwszeństwo przy korzystaniu z kuchni wojennych przed osobami płacącemi pełne ceny.

Realizacya bonów na zniżki do kuchni wojennych rozpocznie się dnia 16 września br. w niedzielę.

Do kuchni typu obywatelskiego przyjmujących bony należą prócz gminnych i kuchnia wzorowa pod wezwaniem św. Zyty przy ul. Mikolaskiej 30 i kuchnia Związku młodzieży rękodzielniczej przy ul. św. Tomasza 31.

Prócz miejskich kuchni ludowych przyjmować będą bony: Chrześcijańskie kuchnie ludowe: 1. przy ul. Gołębiej 10, 2. przy ul. św. Tomasza 16, 3. przy ul. Bożego Ciała 24, 4. przy ul. św. Krzyża 1, 5. w dz. Dębniki przy ul. Rybackiej 3. 6. Kuchnia ludowa izraelicka przy ul. Krakowskiej 30, 7. Kuchnia ludowa izraelicka przy ul. Józefińskiej 3 w dz. Podgórze.

Dla chorych udzielać będą pomocy dwa biura, umyślnie dla tego celu utworzone, z tych jedno dla chrześcijan, urzędujące po południu od godz. 4—8, przy ul. Brackiej 1, II p.; drugie dla izraelitów, urzędujące przed południem od godziny 9—1, przy ul. Krakowskiej 53, I p. oficyny.

Chorym na podstawie świadectwa lekarskiego, wydanego przez Kasę chorych lub lekarzy miejskich, udzielaną będzie pomoc indywidualna przez dostarczenie żywności z kuchni wojennych lub przyznanych przez Komitet artykułów żywności z magazynu miejskiego, względnie przez pomoc w opłacaniu lekarstw. Stosunki chorego zostaną stwierdzone przez zaproszonych mężów zaufania lub panie z komitetów obywatelskich. — Przy zgłoszeniu się o wydanie legitymacyi należy przynieść ze sobą legitymacyę na pobór chleba i mąki.

Legitymacye wydawać się zacznie dnia 10 września br. w poniedziałek, Biura okręgowe zapomogowe wydawać zaczną bony w dniu 11 września br. we wtorek. — Bony na chleb realizować można od środy dnia 12 września bony na mięso od czwartku 13 września. bony na jaja od piątku 14 września, a bony do kuchni wojennych od niedzieli 16 września br.

Bonów innym osobom udzielać ani sprzedawać nie wolno. Niezrealizowane bony zostaną policzone na następny okres rozdawnictwa bonów. Fałszowanie legitymacyi, podawania nieprawdziwych szczegółów do legitymacyi, handel bonami, próby nabywania większej ilości towarów, niż na rodzinę lub gospodarswo domowe przypada, karane będą przez magistrat grzywnami do 200 koron lub karą aresztu do 20 dni. W razie naruszenia innych przepisów rządowych, stosowane będą przewidziane niemi kary. Z ukaraniem łączy się utrata prawa do korzystania z państwowej akcyi zapomogowej.

KRONIKA.

WTOREK 11 Prota, Jacka	
Wschód słońca o godz. 6.11 r.	
Zachód „ „ 7·03 w.	
Długość dnia godz. 12 m. 54.	
Najniż. ciepłota 7·6, najw. 23·3.	
Prognoza: Pogoda.	

Kraków, dnia 11 września.

Wstrętny wprost obraz przypominający daleki wschód, przedstawia targ na placu Szczepańskim. Wspominaliśmy niejednokrotnie o panujących tam stosunkach, lecz upór magistracki porównaćby można tylko z konserwatyzmem i uporem pocztowym. Jarzyny pod okryciem brudnych szmat leżą miesiącami całymi na pokrytych błotem straganach, a ludek wiejski, rozciągnąwszy rano niemniej brudną płachtę, kładzie je na kocich łbach bruku i krawężnikach smołowca. Tu, w starej miednicy, praży się na ziemi w promieniach jesiennego słońca zeszłoroczna kapusta kiszona, zdaleka już dolatuje jej woń, a niezamiatane smołowce od tygodnia przysypują ją warstwą kurzu. Niezraża to kucharki, które co chwila zbliżają się do kapuścianej miednicy, kosztują kwaśnej jej zawartości wśród protestu sprzedającej babiny, obawiającej się bezpłatnego uszczuplania zapasów. Obok pierścień kucharek otacza babę, świeżo przybyłą z ogórkami, na którą szturm przypuszczają przekupnie, chcąc zakupić całą zawartość.

Proponujemy gremialne zwiedzenie placu Szczepańskiego, kolorowych starych kołder, dywanów, koców i prześcieradeł, pokrywających smakowite jarzyny, a roznoszących czerwonkę na cały obszar Wielkiego Krakowa. Dr Janiszewski powinien tam wygłosić odczyt o hygienie wśród licznego, a wymownego audytoryum, poczem powinna się odbyć uroczysta rekwizycya szmat i kołder. Sądzimy, że władze sanitarne powinny wreszcie wymusić zrobienie porządku na targach jarzynowych, pilnie zaglądać do piekarń piwnicznych i wszelkiego rodzaju jadłodajń, aby epidemiom nie przysparzać warunków rozwoju. Z zadowoleniem konstatujemy posypanie miałem wapiennym wonnego koryta i brzegów „Młynówki“, którą, jak za dawnych dobrych czasów, zasilają dopływy otwartych kanałów kloacznych, dla chluby Wielkiego Krakowa i jego postępu w dziedzinie hygieny. Urządzenia te — jak słyszymy — będą zdjęte w najbliższych dniach dla uzupełnienia zbiorów okrężnej wystawy nowoczesnych urządzeń miejskich, a hodowla szczurów, kwitnąca tu wspaniale, zadaje kłam grożącemu widmu wygłodzenia. Wogóle czerwonka szerzy się, chorują na nią członkowie różnych sfer, nienależy ona do specyalnie proletaryackich chorób, zagląda do domów magnackich, jak świadczy smutny wypadek na Olszy i znachodzi wiele ofiar wśród lekarzy, wypowiadających jej wojnę. Znany i ceniony lekarz Dr Wład. Bujak ma się lepiej, zaś zaniemógł na czerwonkę Dr Wożny, lekarz „Domu zdrowia“, oraz dr. Bolesław Komorowski, znany lekarz ze Zwierzyńca. Może więc widmo epidemii przyczyni się do wprowadzenia porządku na targach jarzyn i owoców?

Wojna, niosąc pokos śmierci, stała się także nauczycielką życia. Oduczyła nas dogadzania żołądkowi i nawyczek, które w innych wypadkach bywały chronicznemi. „Eleuterya“ zawiesić musiała swe czynności, gdyż opilstwo zanika pod wpływem braku i drożyzny alkoholu. Prazdrój pilzneński, z którego toczyły się strugi nektaru na wszystkie kraje monarchii, drożeje ciągle i wysycha, a jego wierni wyznawcy u Hawełki i Wencla popijają dziś skromne dawki piwa, pochodzącego z Okocimia, Żywca, Limanowy, Suchy. Pomimo goryczki, jaką nadaje łubin, wojennemu płynowi przypominające dawne odpustowo-jarmarczne piwo — piją go dawni smakosze i z łezką w oku odchodzą, gdy „pan Stanisław“ obwieszcza im smutną wiadomość, że „dzisiaj piwa niema“.

Korzystając z odzwyczajenia się od pilzneńskiego i bawarskiego piwa, od angielskich porterów, dążyć należy do utrwalenia tych zdobyczy i jeżeli już pić musimy, pijmy okocimskie i limanowskie, suskie i skawińskie, pamiętając o znaczeniu wielkiem, jakie ma w Czechach piwowarstwo dla tamtejszego rolnictwa i o równoczesnym stałym zaniku browarnictwa w Polsce.

Potężne browary okocimskie są dowodem, że produkt nietylko nam wystarczyć może, lecz nawet jest masowym artykułem wywozu, a spijanie piwa pilzneńskiego i bawarskiego jest lekkomyślnością, odciągającą olbrzymie kapitały kraju, które tu powinny zostać, pomnażać i służyć dla podniesienia naszego rolnictwa, przemysłu i handlu. Oby zatem pilzneńskie i bawarskie nie sączyło się więcej z polskich piwnic, tak uchwaliło koło piwoszy, przyrzekając solennie propagandę w tym kierunku.

Z miasta.

KRÓL SASKI W KRAKOWIE. Uzupełniając sprawozdanie z pobytu króla saskiego Fryderyka Augusta III. w naszem mieście, notujemy jeszcze następujące szczegóły: Po szczegółowem zwiedzeniu katedry na Wawelu, udał się król do muzeum książąt Czartorykich. Powitany przez księcia Adama Czartoryskiego król zwiedził muzeum okazując szczególnie zainteresowanie dla obrazów i zebranych w bibliotece inkunabuł. Z muzeum wrócił król na dworzec, skąd w zmienionym uniformie o g. 1 po poł. udał się na śniadanie do namiestnika, gen. pułk. hr. Huyna. Następnie po godz. 3 przeszedł król przez Rynek główny do kościoła N. Maryi Panny, gdzie go powitał ks. Arcybiskup Symon. Z kolei zwiedził sukienice i muzeum narodowe, oprowadzany przez dyr. [illegible] ską. Tu powitali króla i wyjaśnień udzielali: rektor Dr. Szaynocha i dyr. dr. Papee. Po zwiedzeniu zabytków Krakowa król saski ze świtą w towarzystwie komendanta twierdzy gen. Gusecka wyjechał do Poskitów, miejscowości położonej 20 klm. na północny-wschód od Krakowa, gdzie szef sztabu twierdzy pułk. Grim, miał wykład o bitwie pod Krakowem w czasie od 16 do 28 listopada 1914. Po powrocie z Poskitowa udał się król na dworzec kolejowy a wieczorem opuścił nasze miasto.

ZNIESIENIE LEGITYMACYI NA POBYT W KRAKOWIE. Komenda twierdzy ogłasza: „Na podstawie rozporządzenia naczelnej komendy armii z dnia 5 bm. rozwiązuje się z dniem 15 września br. istniejący przy komendzie twierdzy komisaryat cywilny. Od dnia tego dozwolony jest przyjazd i przebywanie w okręgu twierdzy wszystkim osobom, bez względu na przynależność państwową, o ile posiadają odpowiedni dokument podróżny. — Osobnych pozwoleń na pobyt w Krakowie już nie potrzeba. — Równocześnie ustaje obowiązek wydawania zezwoleń na przyjęcia do hoteli, pensyonatów i t. p. przez policyę. — Kontrola dokumentów podróżnych odbywać się będzie tylko na dworcach kolejowych“.

NIEMOŻLIWE STOSUNKI. Od kilku dni drukarnia nasza skazana jest całemi godzinami na bezrobocie, co pociąga za sobą opóźnianie w druku dziennika. Powodem jest stały brak gazu do opalania maszyn zecerskich. Mimo kilkakrotnych zażaleń, gazownia jest na nie zupełnie nieczuła. Wada nie leży w tym wypadku w zbyt słabem ciśnieniu, ale w jakiejś niedokładności w przewodach, gdyż jak stwierdziliśmy, podczas gdy u nas maszyny stały, w innej drukarni były w pełnym ruchu. Wczoraj dwukrotnie raz w dzień a drugi raz w nocy po kilka godzin musieliśmy czekać na przypływ gazu by rozpocząć pracę. Wobec tego, że urgensy inną drogą nie pomagają, przypominamy publicznie dyrekcyi gazowni jej obowiązek dbania o prawidłowe funkcyonowanie urządzeń gazowych i domagamy się natychmiastowego zaradzenia tym nieznośnym stosunkom.

OTWARCIE KURSU WYDZIAŁOWEGO. Ministeryum oświaty pozwoliło na urządzenie Kursu wydziałowego w bieżącym roku szkolnym z grupy technicznej. Otwarcie tego kursu nastąpiło 7 września. Po nabożeństwie zebrali się uczestnicy wraz z docentami docentami w sali wykł., poczem rad. dw. i inspektor krajowy, Mieczysław Zaleski przedstawił uczestnikom program ich pracy, przepisy, których mają przestrzegać, poczem oddał kierownictwo kursu księdzu radcy prałatowi Józefowi Bieleninowi, który od szeregu lat z chlubą i wielką korzyścią pod każdym względem wywiązuje się z tego zadania. W końcu docent Borowiczka wygłosił odczyt, w którym podał pogląd na historyczny rozwój geometryi wykreślnej.

WYWÓZ KSIĄŻEK SZKOLNYCH DO KRÓLESTWA. W jednym z tutejszych dzienników pojawiła się notatka w sprawie utrudnień przy wysyłce książek szkolnych do Królestwa Polskiego.

W tej sprawie wyjaśnia krakowska Izba handlowa i przemysłowa co następuje:

W jesieni roku 1916 podjęła Izba starania w sprawie przywozu książek (druków nieperyodycznych) z Królestwa Polskiego. — Na skutek interwencyi Izby zezwoliło ministerstwo spraw wewnętrznych na przywóz książek z okupacyi austro-węgierskiej lub niemieckiej do Austryi bez dalszego badania, o ile dostarczony będzie dowód, iż odnośne wydawnictwo przeszło cenzurę władz okupacyjnych i zostało zwolnione dla obrotu.

Gdy dn. 6 września br. szereg księgarzy krakowskich zwrócił się do Izby z zażaleniem na nowe ograniczenie przewozu książek za granicę oraz do obszarów okupowanych, w szczególności do Królestwa Polskiego, wskutek którego dla przesyłek pocztowych, zawierających książki, wymaganą jest pieczęć (Hartsiegel) c. i k. Biura dla wywozu książek (k. u. k. Buchausfuhrstelle) w Wiedniu, Izba, mając na względzie interes kół księgarskich, jak również potrzebę zaopatrzenia w książki szkolne kształcącej się młodzieży polskiej, odniosła się tego samego dnia w drodze telegraficznej z umotywowanem przedstawieniem do ministerstwa handlu oraz ministerstwa dla Galicyi o zwolnienie przesyłek książek z pod wymaganej kontroli.

PRZYWRÓCENIE NORMALNEGO CZASU NA KOLEJACH. Dyrekcya kolei państw. ogłasza: „W nocy z 16 na 17 września br. wprowadza się na kolejach w miejsce obowiązującego od 16 kwietnia br. czasu letniego, czas środkowo-europejski, a mianowicie w ten sposób, że o godzinie 3-ciej w nocy posuwa się wszystkie zegary wstecz znowu na godzinę 2-gą.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz czwarty w tym sezonie wznowiony „Bolesław Śmiały“ — St. Wyspiańkiego, wypełniający szczelnie widownię na każdem z dotychczasowych przedstawień. Tłumnem przybyciem stwierdza publiczność nasza kult dla poety i jego podniosłych dzieł, których więcej wejdzie w tym sezonie na afisz sceny Jul. Słowackiego. „Bolesław Śmiały“ — powtórzony będzie we czwartek bieżącego tygodnia. Jutro arcydzieło komedyi polskiej: „Pan Damazy“ z p. Zelwerowiczem w kreacyi tytułowej oraz pp. Rotter, Czaplińską, Kamińską, Drzewiecką, Feldmanem, Neskowskim, Mierzejewskim, Brzeskim i Biesiadeckim.

Na sobotę przygotowuje dyrekcya nowość oryginalną z najświeższej twórczości polskiej 3-aktową komedyę Jerzego Szaniawskiego pt. „Murzyn“.

ARTUR SCHNABEL W KRAKOWIE. W sferach pianistów dobrze jest znane nazwisko prof. Schnabla, zaliczanego do najgłośniejszych pia[illegible] nie. Najpoważniejsi krytycy nie wahali się nazwać go genialnym. Schnabel jest niezrównanym interpretatorem sonat „ostatniego“ Beethovena i muzyki romantycznej. W interpretacyi Schumanna i Brahmsa nie ma on dzisiaj rywala. Krakowski koncert wyznaczony na 23 bm., ukaże wszechstronne zalety gry tego wyjątkowego pianisty, gdyż program objął zarówno kompozycye Beethovena i Schuberta, jak i Schumanna i Brahmsa.

SPRZEDAŻ ZIEMNIAKÓW. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia że sprzedaje ziemniaki we wszystkich sklepach miejskich, oraz w kramach przy ul. Szczepańskim, Wolnica, Jabłonowskich, ul. Wielopole, Słowiańska, Miodowa. półwsie zwierzynieckie, Elektrownia Podgórze i pl. Serkowskiego, w ilości po 1 kg. na głowę tygniowo.

ZABITY PRZEZ TRAMWAJ. W niedzielę w południe zdarzył się u wylotu ulicy Zwierzynieckiej niedaleko drukarni p. Anczyca tragiczny wypadek, którego ofiarą padło życie ludzkie. Wóz tramwajowy numer 51, kursujący na przestrzeni Salwator—Lubicz, najechał w czasie ruchu na przechodzącego ulicą 42-letniego murarza Józefa Pamułę, zamieszkałego w Dębnikach przy ul. Tadeusza Kościuszki 1. 34 i zabił go na miejscu. Pamuła, który odbył służbę wojskową i wrócił następnie do domu, jako inwalida, chciał wyminąć wóz tramwajowy, niestety, potrącony upadł na tor, następnie dostał się pod koła wozu, które ciało nieszczęśliwej ofiary w okropny sposób pokaleczyły. Wóz natychmiast zatrzymano, powstało ogromne zbiegowisko. O wypadku zawiadomiono miejską straż pożarną, którą przybyła na miejsce i wydobyła zwłoki z pod wozu tramwajowego. Zwłoki przewieziono nastepnie do zakładu medycyny sądowej. Śp. Józef Pamuła osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Z Polski i ze świata.

ZJAZD DELEGATÓW MIAST. Z Lublina donoszą: W dniu 8 bm. rozpoczęły się obrady zjazdu zastępców miast i miasteczek obszaru zaokupowanego. Głównym przedmiotem obrad jest odbudowa przez wojnę zniszczonych budowli, jako też zgodne z duchem czasu urządzenie miejskich zarządów. Obrady będą trwały dwa dni.

POCZTA POLOWA LEGIONÓW. Z dniem 5 bm. wszystkie listy i przesyłki przeznaczone dla legionistów bez względu na pułk i rodzaj broni należy adresować: c. i k. poczta polowa Nr. 378.

ZNIŻENIE KURSU RUBLA. Generał-gubernatorstwo lubelskie podaje do wiadomości, że kurs rubla w obszarach okupowanych przez Austro-Węgry zniża się na 2.80 K.

NOWI DOCENCI NA UNIWERSYTECIE LWOWSKIM. Ministerstwo oświaty zatwierdziło uchwały dotyczących kolegiów profesorskich o dopuszczenie dra Olgierda Górki jako prywatnego docenta historyi południowo-europejskiej na wydziale filozoficznym uniwersytetu lwowskiego, oraz profesora uniwersytetu dra Zygmunta Weyberga jako prywatnego docenta dla krystalografii, mineralogii i petrografii na politechnice we Lwowie.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Maryana Smoluchowskiego, stosownie do życzenia rodziny zmarłego złożyli na obiady dla niezamożnej polskiej młodzieży akademickiej: Prof Emil Godlewski (starszy) 25 K; prof. Tad. Godlewski 25 K; Stanisław Michalski 50 K; Prof. Dr Bujak 10 K.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACK.

(Program na stronicy czwartej.)

Wtorek: „Bolesław Śmiały“ (występ Józefa Sosnowskiego).
Środa: „Pan Damazy“ (występ Aleksandra Zelwerowicza).
Czwartek: „Bolesław Śmiały“ (występ Józefa Sosnowskiego).
Piątek: „Żabusia“ (występ Aleksandra Zelwerowicza).
Sobota: nowość po raz pierwszy „Murzyn“ komedya w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego.

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

(Program na stronicy czwartej.)

Wtorek: „Domek trzech dziewcząt“.
Środa: „Księżniczka czardasza“.
Czwartek: „Domek trzech dziewcząt“.
Piątek: „Róża Stambułu“.

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

„Bolesław Śmiały“ — Stan. Wyspiańskiego.

Szereg już lat nie przybrała kształtów realizacyi teatralnej ta dramatyczna wizya Wyspiańskiego. Na przedstawieniu piątkowem niewiele pewnie było osób, znających dzieło mistrza krakowskiego ze sceny, niewiele zaś także musiało znać je z czytania. Bo oto kiedy się dramat już skończył, widownia została pełna w oczekiwaniu spełnienia się zapowiedzi afisza teatralnego, który koniec przedstawienia przewidywał na g. 10 i pół, a dramatowi dodał błędnie dwa akty. Mało więc zna się Wyspiańskiego w Krakowie, tym Krakowie, który był źródłem twórczości jego, dramatycznej i malarskiej. Florencya na starych swoich murach upamiętniła każde miejsce, o które zaczepiła się myśl Dantego. Na mostach, pałacach i kościołach zauważamy tam wmurowane w kamień tabliczki marmurowe z odnośnymi wierszami „Boskiej komedyi“ dla wieczystej rzeczy pamięci. Kraków silniej wiąże się jednak z geniuszem Wyspiańskiego, niż Florencya z Dantem. Malownicze jego mury i mary jego historycznej i legendarnej przeszłości były tłem najistotniejszych dzieł Wyspiańskiego. Nie będziemy pewnie wmurowywali tabliczek z przypomnieniem odnoszących się do miejsc miasta ustępów z dzieł Wyspiańskiego, mamy bowiem w Krakowie teatr, który sam przez się jest bezpośrednim wyrazem jego twórczości i najbardziej powołanym tłómaczem krakowskiego jej charakteru. Jesteśmy też pewni, że nawet w tych czasach, kiedy szeroka publiczność szuka w teatrze przedewszystkiem ukojenia i rozrywki, nie silnych wstrząśnień, teatr nasz nie zaniedba zaszczytnej swojej misyi zaznajamiania ludności krakowskiej z dziełami wieszcza Krakowa.

Wznowienie Bolesława Śmiałego odpowiada w ogólności inscenizacyi dramatu dokonanej przez genialnego autora. Z lat dawniejszych pozostały dekoracye i kostyumy, które projektował sam Wyspiański. Z pierwszemi przedstawieniami dzieła nawiązał łączność przedstawiciel roli tytułowej p. **Józef Sosnowski**. Kreowana niegdyś przez artystę rola była niewątpliwie najznakomitszą w karyerze p. Sosnowskiego na scenie krakowskiej. I dzisiaj przedstawia się ona jak granitowy monolit, imponująco pod każdym względem. W dążeniu do wywołania jak najsilniejszego wrażenia na widzu utrzymuje p. Sosnowski całą rolę stale na stopniu najwyższego napięcia wszystkich czynników sztuki aktorskiej, ale nadmiar w używaniu głosu już szkodzi dynamicznej linii w recytacyi wspaniałego tekstu. To fortissime gry p. Sosnowskiego stało się celem ambicyi całego zespołu, który do wysiłków takich nie zawsze zaprawiony ulegał chwilami znużeniu głosowemu. Niemniej jednak nie szły na marne te wysiłki, gdyż przedstawienie miało przebieg jednolicie niemal bardzo szczęśliwy. — Po zeszłorocznej swojej Desdemonie p. **Leokadya Pancewiczowa** uzupełniła rolą Krasawicy bardzo korzystne mniemanie nasze o talencie artystki. P. **Róża Łuszczkiewiczówna**, grająca rolę niewiernej, szalonej żony, stworzyła scenę o przejmującej grozie tragicznej. Ładnie wypadł epizod żony królewskiej w grze p. **Heleny Górskiej**. Prawdziwa dostojność cechowała rolę adwersaryusza króla, biskupa Stanisława w interpretacyi p. M. Jednowskiego. Z nowo zaangażowanych artystów szersze pole do wykazania swoich warunków i talentu miał p. **Edward Żytecki**, który w deklamatorskiej roli Rapsoda przedstawił silny głos o nizkiem brzmieniu, może z umysłu nieco przyciemnionem i poprawną dykcyę.

W scenach zbiorowych nie wszystko wypadło tak, jak należało. Orgiastyczne tańce prowadzono dość niezręcznie; zanadto lękliwie. O śpiewach nie wspominajmy, gdyż one nie należą do zadań artystycznych pierwszej naszej sceny. Maszynerya i technika oświetlania na scenie naszej nie stoją niestety na tym stopniu, aby mogły przyjść z pomocą fantastyczności obrazów scenicznych w wizyonerskim dramacie Wyspiańskiego.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 11. września 1917.
Urzędowo ogłaszają d. 10. września 1917:

Wschodni teren.

W obszarze Ocny Rosyanie i Rumuni podjęli na nowo ataki. Zostali odrzuceni z ciężkiemi stratami.

Włoski teren.

Nad Soczą dzień wczorajszy przebiegł ponownie bez większych działań bojowych. Koło Bezzecca skuteczne przedsięwzięcie wojsk atakowych dało nam przeszło 50 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Południowo-wschodni teren:

Na północ i na zachód od jeziora Malik przeważające siły nieprzyjacielskie białych i kolorowych Francuzów, wzmocnionych Rosyanami, wyparły nasze posterunki na główne pozycye. Także na południe od Berat przyszło do żywych utarczek.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 11. września 1917.
Wielka główna kwatera ogłasza dnia 10. września 1917:

Zachodni teren:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Na froncie we Flandryi i w Artois wzmogła się czynność bojowa artyleryi tylko przemijająco w niektórych odcinkach. Po przygotowaniu ogniowem napierały w wielu miejscach nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze na nasze linie. Wszędzie je odrzucono. We wczorajszych potyczkach na północ od St. Quentin odrzucili Anglicy nasze oddziały zabezpieczające koło Hargicourt i Villemet na małej szerokości w tył. Dziś rano zdobyliśmy napowrót nasze stanowisko na wschód od Hargicourt.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W Szampanii zbliżyły się w kilku odcinkach francuskie oddziały wywiadowcze do naszych stanowisk. Odpędziliśmy je. Na północnym froncie koło Verdun rozgrywały się przez cały dzień walki piechoty. Na wschód od Samogneux uderzyły nasze wojska atakowe na francuskie pozycye z obu stron wzgórza 344, przyprawiły nieprzyjaciela o ciężkie straty i powróciły z więcej niż 100 jeńcami. Ponadto uwolniły oddział strzelców, który od 7. września otoczony naokoło przez Francuzów, obronił się walcząc bohatersko i wytrwale, przed wszystkimi atakami nieprzyjaciela. Koło Fosses i w lesie Chaume walczono zacięcie gołą bronią i ręcznymi granatami. Ataki francuskie nie zmieniły położenia.

Wschodni teren.

Grupa wojsk ks. bawarskiego: Między zatoką ryską a Dźwiną przyszło w obszarach leśnych i bagien do pomyślnych potyczek naszych wojsk zabezpieczających z rosyjskimi oddziałami wywiadowczymi.

Grupa wojsk arcyks. Józefa: Rosyanie i Rumuni wykonywali wielkiemi siłami ponowne ataki na stanowiska przez nas zdobyte między dolinami Trotus a Ojtoz. Nieprzyjaciela odrzucono na wszystkich miejscach ogniem i w walce zblizka i odniósł on przytem ciężkie straty.

Front macedoński: Na północny wschód od jeziora Malik ustąpiły nasze wojska z przednich pozycyi na wzgórza na południowy zachód od jeziora Ochryda.

W miesiącu sierpniu z wycieczek przeciw nieprzyjacielowi nie powróciło 64 naszych samolotów, a 4 balony na uwięzi zostało zestrzelonych. W tym samym czasie stracili nasi przeciwnicy 37 balonów na uwięzi i przynajmniej 295 samolotów, z których 126 zostało strąconych za naszym frontem, a 169 za frontem nieprzyjacielskim.

Pierwszy jen. kwatermistrz Ludendorff.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa, wieczorem: Przed Verdun załamał się rano silny atak francuski w lesie Chaume. Zresztą na zachodnim i wschodnim froncie nic szczególnego.

Sytuacya na frontach.

Wiedeń. B. Kor. Wojenna kwatera prasowa. Front włoski: Na froncie nad Soczą nie było żadnej ważniejszej czynności bojowej. Tylko Monte San Gabriele znajdowało się także wczoraj pod żywym ogniem artyleryi. Zresztą na tym froncie był tylko mierny ogień przeszkadzający. Na Monte San Gabriele nieprzyjaciel stara się żywo swoje stanowisko umocnić. Na froncie karynckim były czynne nasze patrole atakowe z powodzeniem a mianowicie na górze Grannda, gdzie przyprawiono Włochów o ciężkie straty. Na froncie tyrolskim wdarły się nasze wojska atakowe w nieprzyjacielskie rowy, zburzyły ich stanowiska i powróciły z 3 oficerami i 50 żołnierzami jako jeńcami, oraz łupem dwóch karabinów maszynowych do swoich pozycyi.

Wschodni teren wojny. Na froncie arcyksięcia Józefa wykonały wczoraj po silnem przygotowaniu artyleryjskiem bataliony rosyjskie i rumuńskie szturm na nasze niedawno zdobyte stanowiska. Na reszcie tego frontu była tylko umiarkowana czynność bojowa. Front południowo wschodni. W odcinku frontu macedońskiego, trzymanym przez wojska austro-węgierskie rozwijają się widocznie większe działania bojowe. Francuzi, Rosyanie i Włosi zaatakowali w niektórych miejscach przemocą nasze wojska w przednich stanowiskach a wojska te cofnęły się na linię naprzód już przygotowaną.

Berlin. B. Kor. Angielskie wysiłki we Flandryi mają się prawdopodobnie ku końcowi. Od czasu katastrofalnego załamania się drugiej wielkiej ofenzywy angielskiej we Flandryi, angielska siła atakowa osłabła i wielka ich ofenzywa, pomimo wszystkich wysiłków Francuzów pod Verdun, jest zmiażdżona. Nowa ofenzywa pod Verdun przedstawia zwykły obraz: małe początkowe powodzenia, które ulegają wyrównaniu wskutek przeciwuderzeń i z tem łączące się częściowe walki, mogące się przeciągać dnie i tygodnie. Na wschodzie przyszło na froncie ryskim, między Morzem Bałtyckiem a Dźwiną tylko do staré straży przednich. Rosyanie żywo się oszańcowują i uporządkowują swoje wojska. Między dolinami Trotus a Oitoz przedsiębiorą Rosyanie i Rumuni rozpaczliwe wysiłki aby sprzymierzonym wydrzeć zdobyte stanowiska. Po silnem przygotowaniu artyleryjskiem atakowali oni z obu stron doliny Dostana. Wszystkie ataki odparto, częstokroć w zaciętych walkach wręcz.

JAPOŃSKA POMOC DLA ROSYI.

Berno. B. Kor. Dzienniki donoszą z Rzymu: Agencya Amerykańska donosi z St. Jago, że władze japońskie na kontynencie amerykańskim otrzymały wskazówki, które odnoszą się do **bliskiego powołania zdolnych do broni wszystkich Japończyków przebywających w Ameryce.** Prasa chileńska wiąże tę wiadomość z postanowieniem Japonii, by Rosyi przyjść z pomocą.

Klęska Rosyan pod Rygą.

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. Z kompetentnego źródła donoszą, że katastrofa ryska nie przyszła niespodziewanie. Korniłow przewidział jej możliwość już na konferencyi moskiewskiej. Według dotychczasowych sprawozdań katastrofę spowodowała potężna akcya Niemców, a zwłaszcza przygniatająca przewaga ich artyleryi. W każdym razie podczas odwrotu pod Rygą zaszły poszczególne wypadki, iż oddziały wojsk porzucały swoje stanowiska, co na całą operacyę musiało oddziałać szkodliwie, tembardziej, że front ryski pod względem dyscypliny był uważany za najbardziej zdezorganizowany. W kompetentnych kołach wojskowych nie sądzą, by Petersburg był zagrożony, lecz tylko zbliżony jest do strefy wojennej. Koła te domagają się przeprowadzenia stanowczych zarządzeń w sprawie organizacyi stolicy, która staje się bezpośrednim terenem tyłów armii. W tym celu ma być rozszerzone zamierzone odciążenie stolicy i zaprowadzony nowy zarząd. Wieści alarmujące znalazły żywe echo u ludności i u wojsk, jednak rząd przedsięwziął środki, aby zdusić każde działanie elementów reakcyjnych, w szczególności dla ostrożności postawił pod dozór kilku wielkich książąt. W tej ciężkiej chwili rząd zorganizuje wszędzie środki w celu obrony kraju i będzie dalej prowadził wojnę, a poniesie wszystkie potrzebne ofiary. Straszne doświadczenia na froncie nie mogą nie oddziałać na lud, który znowu się przebudzi do walki aż do ostateczności.

ODWRÓT Z POD RYGI.

Berlin. B. kor. Coraz więcej powiększa się łup wskutek wielkiego sukcesu pod Rygą. W wielu lasach i bagnach kryją się jeszcze wojska rosyjskie, którym odcięto odwrót. Ilość zabranych jeńców w stosunku do strategicznego sukcesu wydawałaby się małą, Rosyanie jednak porzucali wszystko, co mieli, a następnie armia ich rozprzęgła się. Droga odwrotu, a przedewszystkiem wielka droga Ryga—Wenden zapełniona jest porzuconą bronią, amunicyą i wozami. Automobile pancerne, trupy ludzi i uzbrojenia wojenne wszelkiego gatunku leżą masami na drogach. Kolumny z żywnością, magazyny, kuchnie polowe i park pionierski wpadły w nasze ręce. W szczególności w Rydze zdobyliśmy doskonale utrzymany wielki park pionierski. W Rydze panuje znowu zwykłe życie, chociaż miasto jest jeszcze jakby upojone radością z powodu wkroczenia Niemców. Wojska są w podniosłym nastroju z powodu odniesionego zwycięstwa. Moralny zysk tu jest większy, aniżeli strategiczny i materyalny.

RADA ROB. ŻOŁN. O ODWROCIE.

Petersburg. B. Kor. Jeden z członków R. R. Ż. złożył następujące sprawozdanie centralnemu wydziałowi wykonawczemu R. R. Ż. o wypadkach na froncie ryskim: Brusiłow był powiadomiony już dawno przez specyalnych delegatów, że rosyjski front wzdłuż Dźwiny, koło Rygi nie ma zdolności do oporu i że może uledz łatwo przełamaniu. Delegatom odpowiedziano, że skoro tylko nadejdą wiadomości, iż Niemcy na tej części frontu przygotowują ofenzywę, nastąpi wzmocnienie tej części frontu. Tymczasem nie wydano żadnych zarządzeń, by front wzmocnić. Niemcy dokonawszy ataku, front przełamali. Niemcy wiedzieli nie tylko, gdzie Rosyanie byli najsłabsi, lecz także wiedzieli dokładnie, gdzie stały rosyjskie baterye, tak że baterye te od razu zostały zmuszone do milczenia. Ogień niemiecki był niesłychanej gwałtowności. Generał Baui(?) otrzymał polecenie, by strategiczną pozycyę poprawić. Generał ten rozkazał jednej dywizyi, by odeszła na miejsce przełomu, komendant dywizyi nie wykonał jednak rozkazu. Pułki, które szły do kontrataku niszczył ogień niemiecki jeden po drugim. Żołnierze i oficerowie bili się zresztą dzielnie. Wiele oddziałów, którym wydano rozkazy do odwrotu nie chciało się cofać, sądząc, że komendanci popełnili zdradę. Po wysłuchaniu sprawozdania postanowiła R. R. Ż. wezwać rząd, by w tej sprawie zamianował komisye, przy współudziale zastępców demokratycznych organizacyi wojskowych.

EWAKUACYA PETERSBURGA.

Berno. B. kor. „Gazeta Lozańska“ donosi z Londynu: Według wiadomości z Petersburga rosyjski rząd przygotowuje ewentualną ewakuacyę stolicy.

Korniłowowi odebrano komendę.

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. Generalissimus Korniłow zażądał, aby **Kierenskij oddał w jego ręce całą władzę cywilną i wojskową w celu utworzenia nowego rządu.** Ponieważ rząd prowizoryczny widział w tym kroku zamiar wprowadzenia rządów przeciwrewolucyjnych, udzielił polecenia Kiereńskiemu, ażeby chwycił się odpowiednich środków, by chronić praw rewolucyjnych obywateli. **Kierenskij rozkazał Korniłowowi złożyć swój urząd w ręce głównokomenderującego na północnym froncie generała Klembowskiego i zawiesił stan wojenny nad miastem i powiatem petersburskim.**

KIERENSKIJ PRZECIW KORNIŁOWOWI.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Kierenskij wydał następującą odezwę: 8 września przybył do Petersburga członek Dumy Lwow i w imieniu gen. Korniłowa wezwał mnie żebym całą władzę cywilną i wojskową oddał generałowi Korniłowowi, który utworzy nowy rząd według swego uznania. Autentyczność tej misyi Lwowa potwierdził mi potem sam generał Korniłow. Ponieważ rząd tymczasowy to wezwanie wystosowane do rządu tymczasowego w mojej osobie uważał za próbę niektórych kół ludności, żeby trudne położenie kraju wyzyskać i stworzyć w nim stan wręcz niezgodny ze zdobyczami rewolucyi, uznał za stosowne poruczyć mi, żebym dla dobra ojczyzny, wolności i rządu republikańskiego poczynił niezbędne zarządzenia, by w zarodku stłumić wszelkie zamachy na najwyższą władzę i na prawa obywateli zdobyte w rewolucyi. Dlatego w celu przywrócenia porządku publicznego w kraju chwycę się **wszelkich zarządzeń, które w stosownym czasie podam ludności do wiadomości. Równocześnie: 1. generałowi Korniłowowi, żeby oddał swój urząd głównokomenderującemu armii frontu północnego, które zamykają dostęp do** Petersburga, zaś generałowi Klębowskiemu rozkazuję objąć tymczasowo funkcye generalissimusa, pozostawiając go w Pskowie, 2. zawieszam stan oblężenia nad miastem i powiatem Petersburgiem. Do wszystkich obywateli zwracam się z wezwaniem, by zachowywali się spokojnie, popierali rząd niezbędny dla dobra ojczyzny, armii i floty, i spełniali spokojnie i wiernie swoje obowiązki co do bronienia ojczyzny przed zewnętrznym nieprzyjacielem.

NOWA RADA WOJENNA ROSYJSKA.

Wiedeń. (Telefonem). „Lok. Anzg.“ donosi z Genewy, że wedle informacyi „Pet. Journal“ w Rosyi komenda armii przeszła w ręce rady wojennej, do której powołano gen. Russkiego, Aleksiejewa, Brusiłowa i Radkę Dimitrjewa.

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

Berno. B. Kor. Według doniesienia pism paryskich, posiedzenie parlamentarnej grupy socyalistycznej z powodu udziału socyalistów w nowym rządzie, miało przebieg bardzo podniecony. Wreszcie przyjęto porządek dzienny Renaudela, w którym partya godzi się na współpracę z rządem w zakresie obrony kraju, jeżeli swobody publiczne i robotnicze będą przestrzegane, tajna dyplomacya ile możności usuniętą, a cele wojenne sprzymierzonych trzymane w granicach umiarkowanych żądań.

RIBOT SKŁADA SWĄ MISYĘ.

Paryż. B. Kor. Ag. Havasa. Ribot zwołał na niedzielę po południu polityków w celu narad nad utworzeniem nowego gabinetu, gdy zjawili się zastępcy grupy socyalistów parlamentu i oświadczyli, że nie mogą przyjąć odpowiedzialności swojej grupy za utworzenie gabinetu. Thomas zakomunikował Ribotowi, że nie może mu użyczyć swego poparcia. Na zgromadzeniu, które odbyło się wieczorem w celu ostatecznego utworzenia gabinetu oświadczył Painleve, że nie może wyrzec się współdziałania grupy socyalistycznej, poczem **Ribot w porozumieniu z wszystkimi uczestnikami zgromadzenia złożył w ręce Poincarego udzieloną mu misyę.**

ANGLIA W ZGODZIE Z WILSONEM.

Amsterdam. B. Kor. Z Waszyngtonu donoszą: Anglia uwiadomiła Stany Zjednoczone, że odpowiedź Wilsona na propozycyę pokojową Papieża, podaną jest po myśli Anglii, jak to lord Cecil niedawno oświadczył.

O NIEZAWISŁOŚĆ BELGII.

Wiedeń. (Telefonem). Berliński korespondent „Amsterd. Tjid“ donosi, że komisya rady związkowej i sejmu Rzeszy, która ma przygotować odpowiedź na notę Papieża, uchwaliła **oświadczyć się za samodzielnością Belgii.** Postawiono jednak zastrzeżenie, że Belgia nie może co do swej niezawisłości zawierać żadnych traktatów. Może także utrzymywać tyle tylko wojska, ile potrzebuje do utrzymania wewnętrznego pokoju. Ludność ma otrzymać prawo stanowienia o sobie, ale na podstawie rozdziału narodowościowego, dokonanego w czasie wojny.

Spisek kontrrewolucyjny w Rosyi.

Berno. B. Kor. Dzienniki donoszą z Petersburga: Rząd czyni jak najenergiczniejsze zarządzenia przeciw spiskowi kontrrewolucyjnemu. Odkrycie spisku zakomunikowano Kiereńskiemu podczas kongresu moskiewskiego. Po wdrożeniu śledztwa **przystąpiono natychmiast do wielu aresztowań.** Stojącą na czele spisku pannę Chitowo uwięziono w Tobolsku, gdzie już **poczyniła była mnóstwo przygotowań w celu uwolnienia cara i jego rodziny.** Kiereński i komendant Petersburga udali się w czwartek do Gatczyny i **kazali uwięzić w. ks. Michała i jego małżonkę,** pozwolili im jednak pozostać w swoich mieszkaniach. Potem udali się do Carskiego Sioła, gdzie uwięziono księcia Pawła i jego żonę. To uwięzienie odbyło się wśród ciekawych okoliczności. Wielki książę i wielka księżna obiadowali w wielkiem towarzystwie, gdy wtem wszedł Kiereński w towarzystwie wielkiej eskorty. Wszyscy goście musieli podać swoje nazwiska, lecz żaden z nich nie został aresztowany. Słychać, że o spisku donieśli prezydentowi ministrów maksymalistyczni członkowie R. R. Ż.

O prezesurę w Kole polskiem.

Wiedeń. (Telefonem). „N. Fr. Presse“ donosi, że grupy opozycyjne w Kole polskiem nie porozumiały się jeszcze ze sobą co do postępowania w Kole. Socyaliści nie bardzo chętnie chcą wchodzić w ścisły sojusz z nar. demokratami, którym nie mogą jeszcze zapomnieć ich przeszłości. Natomiast socyaliści chcą pozyskać dla kooperacyi demokratów i na prezesa Koła proponują pos. Stesłowicza. Ten jednak nie chce przyjąć tej godności. Wyborowi dra Głąbińskiego są przeciwni socyaliści. Także kandydatura pos. Daszyńskiego uchodzi za niepewną, wobec tego, że właśni koledzy partyjni są temu przeciwni.

OBRADY BLOKU.

Wiedeń. (Telefonem). „N. Fr. Presse“ donosi z Krakowa, że w ubiegłą sobotę zebrali się w Krakowie ludowcy, nar. demokraci i socyaliści, aby obradować nad sytuacyą w Kole polskiem. Dalszy ciąg obrad odbędzie się we czwartek. Na porządku dziennym stoi sprawa wyboru prezesa Koła i utworzenie większości w Kole. Wobec odroczenia parlamentu posiedzenie plenarne Koła odbędzie się prawdopodobnie 24. bm.

„N. Fr. Presse“ podnosi, że wobec rozmaitych kombinacyi co do osoby przyszłego prezesa Koła decydujący wpływ na wybór będą mieli ludowcy. Popierają ich nar. demokraci, 2 posłów śląskich poseł Matakiewicz i Serwatowski, tak, iż razem rozporządzają 32 głosami. Pogłoska o kandydaturze pos. Długosza w kołach ludowców uważana jest o tyle jako przedwczesną, że ludowcy dotychczas nie rozstrzygnęli czy postawią własną kandydaturę. W partyi część posłów jest za kandydaturą dra Głąbińskiego. (Informacye te podajemy jako dowolne kombinacye wiedeńskiego pisma. — Przyp. Red.)

OBRADY PARLAMENTU.

Wiedeń. (Telefonem). Na porządku pierwszego posiedzenia Izby posłów stoją sprawozdania różnych komisyi oraz przedłożenia rządowe budżetu i nowego prowizoryum budżetowego.

Metrop. Szeptycki we Lwowie.

Lwów. B. kor. Dziś popołudniu przyjechał do Lwowa metropolita Szeptycki i został w uroczysty sposób powitany. W poczekalni dworskiej dworca kolejowego przybranej suto, zjawili się członkowie komitetu powitalnego, grecko-katolicka kapituła, reprezentanci organizacyi ukraińskich, komendant miasta generał-major Nowotny, rzym.-kat. arcybiskup Bilczewski z kapitułą katedralną, zastępca komisarza rządowego Lwowa radca dworu Fiedler z radą miejską, zastępcy władz, wielu posłów ukraińskich, na czele z wiceprezydentem izby Romańczukiem, niemiecki konsul generalny, dziekan wydziału teologicznego uniwersytetu, prof. Gerstmann, rabin izraelickiej gminy postępowej dr Guttmann i rabin żydów ortodoksalnych dr Braude, kierownicy ukraińskich uczelni, wiele deputacyi i wiele dam. Przed godziną 3 pojawił się na peronie arcyks. Wilhelm i przy dźwiękach hymnu ludów przeszedł przed ustawioną tam strażą honorową pułku piechoty. Metropolita przyjechał w wozie salonowym umyślnie przez zarząd państwowy dla metropolity przeznaczonym. Arcyks. Wilhelm powitał metropolitę imieniem cesarza. Metropolita wyraził podziękowanie za ten zaszczyt. Gdy potem metropolita wraz z arcyksięciem weszli do poczekalni powitały ich gromkie okrzyki: Mnohaja lita! Mowy powitalne wypowiedzieli potem arcybiskup Bilczewski, zastępca komisarza rządowego Fiedler w imieniu miasta, w imieniu żydowskiej gminy dr Wasser i dr Braude, w końcu przewodniczący komitetu powitalnego dr Fedak i poseł Kost Lewicki. Arcyksiążę i metropolita opuścili dworzec w powozie ustrojonym kwiatami. Podczas całej drogi do katedry grecko-katolickiej szpaler tworzyło duchowieństwo grecko-katolickie, uczniowie i uczennice szkół ukraińskich, członkowie organizacyi ukraińskich ze sztandarami, ukraińskie towarzystwa gimnastyczne, bractwa grecko-katolickie i procesye kościelne. U wrót gmachu katedralnego powitał metropolitę poseł Zahajkiewicz w imieniu Ukraińców, a przed katedrą kanonik ks. Wojnarowski. W katedrze odprawiono nabożeństwo zakończone kazaniem, poczem metropolita krótko wszystkim podziękował. Wieczorem odbyło się u metropolity przyjęcie.

Wiadomości telegraficzne.

LEPSZA MĄKA.

Wiedeń. B. kor. Urząd żywnościwy zniżył wymiar mąki pszenicznej z 90 na 82 procent, a żytniej z 90 na 85 procent, dzięki czemu jakość mąki i chleba znacznie się poprawi. **Ceny mąki i chleba nie będą jednak podwyższone.**

HINDENBURG PRZECIW WILSONOWI.

Wieden. (Telefonem). Z Berlina donoszą, że gen. Hindenburg w odpowiedzi na depeszę gratulacyjną z Würtembergii odpowiedział, że wobec pretensyonalnych słów Wilsona naród niemiecki stanął obok cesarza **i wyprosił sobie mieszanie się do wewnętrznych jego spraw.**

AMERYKA O WEWNĘTRZNYCH STOSUNKACH NIEMIEC.

Wiedeń. (Telefonem). Z Hagi donoszą, że „New York Staatsztg.“ tłómaczy notę Wilsona w ten sposób, że pokój mogą zawrzeć demokratyczne Niemcy. Potrzeba, aby cesarz i rada związkowa **zrzekli się swych prerogatyw** co do wypowiadania wojny i zawierania pokoju i **oddali je sejmowi.** W Niemczech powinno zostać zaprowadzone ogólne prawo wyborcze.

†

Z Okęckich
Aleksandra hrabina Skarbkowa
wdowa po ś. p. Henryku hr. Skarbku, kuratorze fundacyi Skarbkowskiej,

po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu w 73 roku życia w Krynicy dnia 4. września 1917 roku.

Zwłoki przewiezione będą do Drohowyża, gdzie nastąpi złożenie ich do grobu dnia 10. września b. r. o godz. 11 przed południem.
O tem zawiadamiają w głębokim smutku pogrążone dzieci i wnuki Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

WIDOWISKA DZISIEJSZE.

TEATR MIEJSKI
IM. JUL. SŁOWACKIEGO
W KRAKOWIE.

We wtorek 11 września 1917 r.

BOLESŁAW SMIAŁY

Dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

OSOBY:

Bolesław, król polski	J. Sosnowski
Włodzisław, królewski brat	Wł. Żarski
Królowa żona, rusinka	H. Górska
Królowa matka, rusinka	Ada Kosmowska
Mieczysław, syn królewski	* * *
Sieciech, piastun na dworze Bolesławowym	B. Mierzejewski
Cześnik na dworze król.	St. Skalski
Rycerze Bolesławowi	K. Przystański, Karol Rdzawicz, Bol. Brzeski, J. Motyczyński
Rycerze Włodzisławowi	Stan. Gotar, Grz. Senowski
Rycerz Stanisław, biskup kr.	M. Jednowski
Strzemion	W. Szymborski
Chłop	B. Puchalski
Dziewki z orszaku królowej	Z. Biegańska, M. Merlińska, H. Kamińska, H. Kwiecińska
Niewierne żony	H. Czarnecka, J. Drzewiecka, J. Zarzycka, Łuszczkiewiczówna
Księżyna	St. Jamiński
Rapsod	E. Zytecki
Krasawica	L. Pancewiczowa
Rycerz Piotr	Z. Noskowski
Lirny	Z. Biesiadecki
Przewodnik	A. Zelwerowicz
Świst	F. Feldman
Podwist	K. Limen
Wieść I.	H. Zahorska
Wieść II.	J. Kozłowski
Wieść III.	M. Kamińska
Echo	Majdrowiczówna

Reżyser: Józef Sosnowski.

Początek o godzinie 7½.

TEATR ŚWIETLNY
UCIECHA
ULICA 5. LISTOPADA Nr. 16.

W piątek 14. września b. r.

OTWARCIE SEZONU JESIENNEGO

KINO ZACHĘTA
RYNEK GŁ., PAŁAC SPISKI.

W piątek 14. września b. r.

OTWARCIE
SEZONU
JESIENNEGO

PROMIEŃ
TEATRZYK ŚWIETLNY
ULICA PODWALE NUMER 6.

W piątek 14. września b. r.

OTWARCIE
SEZONU
JESIENNEGO

KINO-WANDA
ULICA ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 10 do 13 września b. r.

Najnowsze widoki z Belgradu
TATUOWANE SERCE
dramat detektywiczny w 5 częściach.
SEN ZAPLATILA.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Dziś
Tygodnik wojenny. Zdjęcia z natury.
Z podziemia Nowego Yorku
dramat w 5 aktach.
WESOŁA KOMEDYA.

Teatr Ludowy
ULICA RAJSKA NUMER 12.

We wtorek 11. września b. r.

DOMEK
TRZECH DZIEWCZĄT

operetka w 3 akt., muzyka Fr. Schuberta.

W głównych rolach: PP. Berski, Kalinowski, Karasiński, Miller, Minowicz, Motyczyński, Remin. Panie: Olańska, Harasimowicz, Feldmanowa, Zimaier, Żarska.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Księgarnia i Skład Nut S. A. Krzyżanowskiego
W KRAKOWIE
poleca:

Ign. Chrzanowski:
Henryk Sienkiewicz
Kor. 1·30.

Dr inż. Br. Biegeleisen: 1815
Odbudowa Prus wschodnich
krótki rys organizacyi i dotychczasowych wyników.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nauczycielkę na wieś
do 2-ch chłopców II i V kl. gimn. (z greką) potrzebuję zaraz. 1807
Jerzy Turnau, Mikulice p. Kańczuga.

Konces. Dom handlowy i biuro pośrednictwa
Adama Bilińskiego
w Krakowie, ul. Krupnicza 26, Telefon 1004,
pośredniczy w kupnie i sprzedaży kamienic, parcel, dóbr tabularnych i t. p. — Posiada obecnie kilka objektów okazyjnie do sprzedania. 1783

Loterya Legionów polskich
Warszawa, ul. Marszałkowska 87.

Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!
Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!
Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego kolektora!
Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucyę kolektorów i wygrane grających!
Ostateczny termin składania kaucyi kolektorskich 30 sierpnia! 1675
Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!
Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

BANK ROLNICZY
c. k. Gal. Tow. Gospodarskiego
we Lwowie, ul. Kopernika L. 5,
poleca:

ZBOŻA
ozime do siewu, produkcyi krajowej.

BEJCĘ
Dupuy'a do zaprawy ziarna przeciw śnieci i głowni.

KUPUJE:
nasiona koniczyn, traw i roślin pastewnych. 1729

Kupuję każdą ilość
kapusty i jarzyn.
Oferty z podaniem terminu dostawy i stacyi nadawczej nadsyłać proszę pod adresem: 1777
Leon Schinagel w Krakowie,
ul. Sebastyana 20. Telefon 2195.

Jest tylko jedna w całej Austryi
30 lat znana firma,
pośrednictwo oficyalistów, sług, robotników, kupna, sprzedaży, informacyi, kontroli rachunków, administracyi realności, dóbr i t. d. 1786

Bronisław Krasicki
Kraków, Gołębia 16.
Adres dla telegr.: **„Interes“ Kraków.**

Kołdry, materace, meble tapicerowane
wyrabiają i przerabiają najtaniej
katolickie warsztaty tapicersko-pościelowe
JERZEGO REISINGERA
Kraków, Sławkowska 6, Filia: Karmelicka 17.
Wykonuje się malowanie ścian i artyst. malowanie kościołów. 1794

Potrzeba zaraz zdolnych czeladzi i panien
do krawiectwa damskiego.
Zakład krawiecki T. Węglarskiego
Kraków, Gołębia 5. 1799

Zarząd dóbr Babice nad Sanem
poszukuje:

Rutynowanego karbowego
Wynagrodzenie: Przepisana rządowo ordynarya, mieszkanie, opał i 250 kor. rocznie.

BONY
do dwojga dzieci (od 2 do 5 lat) z umiejętnością szycia na maszynie, Polki lub Francuski. **Wynagrodzenie:** Utrzymanie i 30 kor. miesięcznie.

Osoby starszej z towarzystwa
(rezydentki), do wyręczenia pani domu w domowem gospodarstwie. **Wynagrodzenie** stosownie do umowy (traktowanie tylko rodzinne).

Starszego służącego lub panny pokojowej
Wynagrodzenie: 30 kor. miesięcznie i utrzymanie.

OGRODNIKA
na dzierżawę sadów, ew. **wynagrodzenie** karbownika.

Kucharza lub kucharki
Wynagrodzenie: stół, 30 kor. miesięcznie lub wynagrodzenie karbownika.
Zgłoszenia listowne do zarządu dóbr; na nieuwzględnione nie odpowiada się. 1787

BRAK OPAŁU
uchyla użycie w kuchni patent. szybkowaru „Simplex“

w którym gotuje się **bez nafty i spirytusu węglem** drzewnym, kamiennym lub brykietami **z zadziwiającą oszczędnością opału i kosztu.** 1440

WYROB KRAJOWY.



Cena oryginalnego „Simplexu“ z trwałej prasowanej blachy żelaznej 5 K. 50 h.

Do nabycia w sklepach lub w Głównym składzie:

Kraków, Radziwiłłowska l. 23,

Wysyłka pocztowa za zaliczką — od trzech sztuk opłatnie. Przy większych zamówieniach stosowny rabat.

Przestrzegamy przed naśladowictwami.

Gospodyni
lat średnich, sumienna, pracowita, zdolna, znająca się gruntownie na kuchni i gospodarstwie miejskiem, trochę szyciu, posiadająca chlubne rekomendacye poszukuje posady od 15 października, ewentualnie na plebanię. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“ pod „Prowincya“. 1812

Rządowo upoważniona
Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi
Józefa Tobiczyka, c. k. rewidenta rachunkow. Sądu kraj. wyższego
w Krakowie, przy ul. Szujskiego l. 7
(podlegająca w myśl reskr. Minist. wyznań i oświaty z dnia 17. stycznia 1909 L. 43.188 inspekcyi c. k. Władz szkolnych) — przyjmuje wpisy na nowe kursa, które rozpoczną się 15 września b. r. Obok rachunkowości państwowej, buchalteryi i nauk handlowych mogą frekwentanci wzgl. frekwentantki korzystać z nauki stenografii i pisania na maszynie. Zgłoszenia codziennie od godz. 3½ do 7 popołudniu. 1762

Lekcyi gry
na fortepianie i teoryi muzyki, udziela b. ucz. prof. Lalewicza Nowowiejskiego.
Bliższa informacya w Adm. „Głosu Narodu“. 1791

DO WYNAJĘCIA
zaraz na biuro lokal z 3 ubikacyi i przedpokoju z światłem elektr. ul. Podwale l. 2. I. piętro, między 3—4 popoł. 1790

DOM
bajecznie położony, komfort, ul. pierwszorzędna. Listy do Adm. „Głosu Nar.“ „Stach“. 1795

Języki: 946
Angielski
Francuski
Niemiecki i t. d.
Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od pięciu koron miesięcznie.
Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

Na hipotekę
w Krakowie do ulokowania K. 40.000, 30.000, 6.000 na 6% ma **kancel. adw. Dra Mussila Karmelicka 15.** 1793

Dwa dywany
sumak 2/3 m., perski około 4/5 m. **do sprzedania.** Wolska 23, I. piętro. Oglądać można od godz 1 do 8. 1792

Poszukiwani:
Koncypient rutynow., **solicytator, panna** pisząca biegle na maszynie (katol.).
Wiadomość: Karmelicka 15. 1771

Wielki wybór najnowszych modeli
przyjmuje wszelkie w zakres modniarstwa wchodzące roboty.
Jadwiga Pollerowa
Rynek Linia A — B 43 I p. nad sklepami WP. Wiskidy. 1759

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA
Kraków, Sławkowska 1.
(Oddział rolniczy).
poleca: 1798

KARTOFLARKI
PŁUGI, BRONY,
OBSYPNIKI,
MŁOCARNIE
ręczne i kieratowe,

Kupuję i sprzedaję
złoto, srebro, brylanty płacąc najwyższą cenę.
Zakład zegarmistrzowski i jubilerski 125
Józef Cyankiewicz
Kraków, ul. Sławkowska 24
dom XX. Emerytów.

Skarb domowy
kto chce mieć całość nanaszej wiary przystępnie i jasno wyłożoną w jednej książce niech nadeszle K. 6.80 do Księgarni Katolickiej Dr. Miłkowskiego w Krakowie na dzieło: **Wykład pacierza** a otrzyma je oprawne i opłatnie. 1275

NADMŁYNARZ
poszukuje posady od 1. października. Żonaty, wolny od wojska, z praktyką w małych i wielkich młynach. — Zgłoszenia: Ludwik Kaczmarski, Przemyśl-Zasanie, Lipowa górna 3. 1789

Dużo pieniędzy zaoszczędzi, kto postara się o nowe przepisy do sporządzania różnych przetworów spożywczych, [illegible] nin oraz różnych surogatów wojennych z zakresu gospodarstwa domowego. Otrzyma to wszystko **bez żadnej dopłaty,** kto przyśle zawczasu półroczną prenumeratę K. 8 pod adresem: Redakcya „Dźwigni“ Lwów, ul. Chorążczyzna 5. 1797

Lekcye angielskiego
najnowszą metodą i konwersacyą.
Miss May Horańczyk
ul. Szczepańska 11, II. p. 1809

ŚRUT
może sobie każdy łatwo zrobić za pomocą mego aparatu jaki na dwa dowolne wymiary wykonuję i za zaliczką 35 kor. wysyłam. Gwarantuję zupełną okrągłość. Żądać oferty i próbki u firmy Hans Moravek, Pilsen Schisstätte. 1808

Obiady domowe
z 3 dań K. 2·40, Gołębia 16, I. p. Tamże pokój umeblowany do wynajęcia. 1706

!Trzewiki!
„Gloria“ wojenne trzewiki ze skóry końskiej Box albo Chevreaux z czarnemi drzewianemi podeszwami. Trzewiki sznurowane Derby w pięknem, trwałem i wygodnem wykonaniu.

Ceny dla odbiorców:

Nr. 26—35	dla dzieci	K 22·90
Nr. 36—40	„ kobiet	„ 28·70
Nr. 41—46	„ mężczyzn	„ 32·30

Przy zamówieniach koniecznem jest podać numer lub długość stopy. Zamawiać można za zaliczką u firmy **Jak. König,** Gloria-Schuh-Niederlage Wien III. Blütengasse 9 I. 1818

Rodowita Francuska
nauczycielka, z c. k. wydziałowym egzaminem, udziela lekcyi języka francuskiego, literatury i przyjmuje tłumaczenia z polskiego na francuskie. Wiadomość pl. Szczepański 7, I. p. na ganku od godziny 8 do 4. 1761

Galicyjski Związek Nauczycieli
Tańców
zawiadamia P. T. Publiczność, że z powodu ciągle wzmagającej się drożyzny od 3 lat, teraz dopiero podpisani postanowili podwyższyć opłatę za kurs lekcyi minimalnie **na 40 koron.**

Oskar Doening, Dunajewskiego 5.
Leop. P. Doliński, Rynek gł. 23.
Zdzisław Gruszczyński, Jagiellońska 9.
Karol Kowalski, Krzyża 7. 1725
Stanisław Sachs, Niecała 4.

ROLNIK
Polak, 49 lat, wdowiec, wolny od wojska, sumiennie pracujący, poszukuje posady kawalerskiej przy gospodarstwie mogąc ją objąć zaraz. 1754
Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności WP. Majchrzycki, Rzeszów.

ZIEMNIAKI
kapustę głowiastą, marchew i buraki jadalne
w większych ilościach zakupuje
na podstawie zezwolenia c. k. Urzędu żywnościowego
BANK ROLNICZY
c. k. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie
Kopernika 5. 1626

Centralne Biuro Wydawnictw N. K. N. — Kraków,
ul. Gołębia L. 20. parter.

Prześliczna, prawdziwie artystyczna reprodukcya słynnego obrazu **Jana Matejki**

„POLONIA“
Wydanie na doskonałym papierze krajowym, form. 40×56 cm. K 8·—
Wydanie wytworne na przednim pap. holenderskim 50×70 cm. K 10·—

MEDALIK LEGIONOWY Z MATKĄ BOSKĄ
Pięknie wykonany medalik pamiątkowy z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej i orłem legionowym. Napis „Boże zbaw Polskę 1914—1917, srebrny, cena K 1·50.

Do nabycia wprost w Biurze pod podanym adresem, dalej w Sklepie Ligi Kobiet, Kraków, ul. Wiślna L. 4, we wszystkich instytucyach N. K. N. w całym kraju; Powiatowych Komitetach Narodowych; Ligach Kobiet; wreszcie lepszych handlach dewocyonaliów; handlach galanteryjnych i papierowych. — Gdzie niema wysyłamy za zawiadomieniem. Poszukujemy odsprzedawców na korzystnych warunkach.
1503

KAPUSTĘ, JARZYNY
kupuje i zawiera umowę na dostawę w jesieni, uprasza o oferty z podaniem ilości i ostatecznej ceny:
Związek ekonom. Kółek rolniczych
Kraków, Rynek 22. 1730

SAMOUCZEK „ARGUS“
w zupełności zastępuje nauczyciela!!

JĘZYK NIEMIECKI: część I. lub II. Kor. 7·50.
JĘZYK FRANCUSKI: część I. lub II. . K 7·50,
JĘZYK ANGIELSKI: część I. . . . . K 7·50,
JĘZYK WŁOSKI: część I. . . . . K 7·50.

Za przesyłkę poleconą liczy się 50 hal.

Samouczek »Argus« opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytucyach języków (Ansona, Berlitza i t. d.).

Samouczek »Argus« podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Uczący się przez cały czas nauki nie natrafia na żadne trudności, a dzięki szybkim postępom w kierunku praktycznego władania językiem, zamiłowanie uczącego się do nauki stale wzrasta.

Samouczek »Argus« zajmuje się nauką wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak i gramatykę.

Do nabycia w większych księgarniach lub Księgarni lingwist. Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, (II. p., Instytut języków Ansona). Fach. poczt. 53/II.

Prospekty wysyła się bezpłatnie. 992

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i wydawca Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Borka.